Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA | 25. MARCA 1922. | NR. 70. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Jeszcze o zagadnieniu głównem.

W ostatnim „Przeglądzie Wszechpolskim“ p. Stanisław Kozicki powraca do tematu, poruszonego przez R. Dmowskiego w głośnym artykule o zagadnieniu głównem Polski. Jak wiadomo — przywódca nar. demokracyi „zagadnieniem głównem“ nazwał pytanie, jak ustosunkuje się państwo polskie do Rosyi jako narodu, jako faktu historycznego. P. Dmowski postawił równocześnie tezę, że nie możemy za żadną cenę dopuścić do kooperacyi politycznej Rosyi i Niemiec, gdyż w takiej sytuacyi nie byłoby miejsca na Polskę jako państwo wielkie i naprawdę niezawisłe. Trzeba więc już dzisiaj unikać czynów, któreby nasze przyszłe współżycie sąsiedzkie z Rosyą uniemożliwiały i Rosyę pchały do sojuszu z Niemcami.

P. Kozicki rozważa teraz tensam problem z punktu widzenia naszego sojuszu z Francyą. Stawia pytanie, czy Francya uważa sojusz z Polską za dostateczne oparcie o siebie i przeciwwagę dla Niemiec i odpowiada na nie przecząco. Rozumuje w następujący sposób:

„Polska stoi wobec dwóch możliwości: albo rozwiąże zagadnienie rosyjskie, albo też będzie zlikwidowana przez złączone siły niemiecko-rosyjskie. Tylko pierwsza ewentualność leży w interesie Francyi, druga bowiem prowadzi do przywrócenia dawnej granicy Niemiec na wschodzie przez rozbiory Polski i do porozumienia niemiecko-rosyjskiego, zwróconego przeciw Francyi. To „jak się urobi nasz stosunek do Rosyi i Rosyi do nas“ jest nietylko „zagadnieniem głównem“ dla Polski, lecz jest **równocześnie głównym problematem politycznym dla Francyi**. Bo Rosya może pójść w przyszłości tylko **albo z Polską, albo z Niemcami**. W pierwszym wypadku problemat równowagi europejskiej byłby rozwiązany na korzyść Francyi, w drugim równowaga ta zostałaby zburzona ku pożytkowi Niemiec, które miałyby drogę do odwetu otwartą. Rozbiory Polski były w przeszłości przyczyną współdziałania między Niemcami a Rosyą, wytworzyły tę więź, która przez sto z górą lat łączyła te dwa państwa, rozbiory ponowne miałyby ten sam skutek — otworzyłyby znów Rosyę dla wpływów niemieckich.

Polityka francuska będzie tedy pracowała **nad zbliżeniem Polski i Rosyi**, nie z pobudek sentymentalnych, lecz w myśl żywotnych interesów Francyi. Polityka ta nie potrzebuje dokonywać wyboru między Rosyą a Polską, lecz musi zmierzać do zbliżenia między temi dwoma narodami i do wytworzenia z nich na wschodzie przeciwwagi dla Niemiec. Od tego, czy rzecz ta się uda, zależy zarówno przyszłość Polski jak i Francyi“.

Są to uwagi, trafiające w sedno rzeczy. Ma słuszność również p. Kozicki, gdy dalej stwierdza, że obecnie u nas na politykę zagraniczną mają wpływ czynniki, które nie zdają sobie sprawy z następstw porozumienia rosyjsko-niemieckiego i widzą drogę wyjścia z trudności przez odsunięcie Rosyi na wschód przy oparciu się o Niemcy. Polityka ta uprawiana przez ludzi, których jedyną twórczością było enkaenowe pasowanie Wilhelma II. na wskrzesiciela Polski, i dzisiaj jest ślepa na konieczność niemieckiej ekspanzyi na Wschód, na Polskę i poprzez Polskę... Łudzi się, że Niemcy pogodzą się z utratą G. Śląska i Pomorza, jak łudziła się w latach 1914—1918. Ze strony tej polityki ślepej, zarozumiałej, zaciekłej, ryzykanckiej grozi nam istotne niebezpieczeństwo.

Prawdą jest dalej, że nie umiemy jeszcze patrzeć trzeźwo na Rosyę, ale widzimy ją dalej przez pryzmat poezyi romantycznej. Myślimy o Rosyi jako o zaborcy, rusyfikatorze i grabieżcy, przeciw któremu trzeba mobilizować nieprzyjazne uczucia narodu. Jest to myślenie i odczuwanie niegodne narodu wolnego i czas wreszcie zerwać z tym nałogiem, który jest wynikiem naszej inercyi myślowej. Stosunek nasz do Rosyi musi być oparty nie na podstawie uczuć i nałogów, ale na poznaniu i ocenie faktów, które warunkują nasz byt państwowy w Europie teraz i **na przyszłość**. Akcentujemy ostatnie słowa, ponieważ znalazł się w „Czasie“ „polityk“ (!), który nie radzi zajmować się kwestyą „być albo nie być“ Polski dlatego tylko, że groźną dla nas stanie się ona dopiero przypuszczalnie w następnem pokoleniu, t. j. po odrodzeniu Rosyi...

Publicystyka polska stoi teraz przed poważnem zadaniem, jakiem jest ustalenie linii wytycznych dla naszej polityki zagranicznej. Linie te uwzględniać **muszą** ponad rządem bolszewickim naród rosyjski, oraz ten drugi fakt niemniej ważny, że Francya musi i będzie przeć do tego, by w przyszłej Europie nie powstał blok niemiecko-rosyjski, liczący 198 milionów ludzi, blok od Hamburga do Władywostoku i granicy Chin, narzucający wolę Europie... Dyskusya jest rozpoczęta, nie może się skończyć bez rezultatu.

Delegat rządu na ziemię wileńską.

Warszawa. (Telef. wł.) **Administracyą wileńską będzie kierował generalny delegat rządu na ziemię wileńską** przeznaczony. Członkowie delegacyi wileńskiej interpelowali premiera Ponikowskiego, kto ma być tym delegatem i wymienili trzy nazwiska: Downarowicza (?), Sołtana i byłego przyd. miasta Wilna Niedziałkowskiego, jednakże wszystkim tym trzem nazwiskom premier Ponikowski zaprzeczył.

Wyjazd min. Skirmunta.

Warszawa. (A. W.) W piątek dn. 14 b. m. przedstawił min. spraw zagr. Skirmunt na posiedzeniu pełnej komisyi spraw zagranicznych Sejmu ustawodawczego szczegóły porozumienia baltyckiego i program konferencyi genueńskiej. **W dniu 26 b. m. wyjeżdża min. Skirmunt do Paryża i Londynu, stamtąd do Genui.**

Obrady konferencyi sanitarnej.

Warszawa. P. A. T. Plenarne posiedzenie konferencyi sanit. rozpoczęło się wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem Dra Chodźki. Na posiedzeniu pułk. James zreferował poszczególne punkty rezolucyi, proponowanej przez komisyę. Rezolucya ta podkreśla ogromny wzrost epidemii w Rosyi (w r. 1920 — 3 mil. wypadków tyfusu), oraz niedostateczność dotychczasowych środków ochronnych. Konferencya doszła do przekonania, że **wzrost i rozszerzenie się cholery na Ukrainie, jak również ogromna liczba kierujących się ku zachodowi uchodźców z tych obszarów, jak również z obszarów dotkniętych głodem, stanowi bezpośrednie niebezpieczeństwo dla całej Europy.** Z tych przeto powodów konferencya wyraża przekonanie, że jeżeli się chce uniknąć, aby dalszy rozwój epidemii nie stanął na przeszkodzie w odbudowie Europy, konieczną jest rzeczą w najkrótszym czasie podwoić wysiłki każdego. Trudności w sytuacyi obecnej zwiększone zostały skutkiem braku lekarzy i odpowiedniego personalu. Rezolucyę powyższą przyjęto jednogłośnie.

Półtora miliarda na odbudowę mostów i dróg.

Warszawa. P. A. T. **Komisya robót publicznych** rozpatrywała wniosek pos. Witosa w sprawie odbudowy mostów zniszczonych przez wylewy wiosenne. Dyrektor departamentu dróg Nestorowicz przedstawił, że **odbudowa mostów** we wszystkich województwach Rzeczypospolitej **kosztować będzie 929 milionów marek.** Ogółem zaś **na odbudowę dróg i mostów potrzebnych jest półtora miliona marek**, które min. skarbu polecił włączyć do preliminarza na rok 1922. Poza tem uchwalono dwie rezolucye: pierwszą wzywającą rząd do **zbadania powodów zniszczenia tak wielkiej liczby mostów** (70 większych i mniej więcej 40—50 mniejszych), zwłaszcza mostu na Sanie w Przemyślu, oraz drugą wzywającą rząd, aby przy odbudowie mniejszych mostów w miarę możności używał materyału przałego.

Komisya do badania kryzysu w przemyśle i handlu stwierdziwszy, że źródłem stagnacyi w przemyśle budowlanym jest przedewszystkiem brak ruchu budowlanego w kraju, uchwaliła wniosek posła Majewskiego: Celem rozwinięcia ruchu budowlanego i zwolnienia mieszkalnych budowli dotychczas zajmowanych na biura i urzędy, **wzywa się rząd do natychmiastowego przystąpienia do budowy specyalnych gmachów własnych.** Przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że rząd uznaje sprawę budowy za podstawową i że ministerstwo skarbu gotowe jest zwiększyć odpowiednie kredyty na rozszerzenie ruchu budowlanego.

Komisya komunikacyjna pod przewodnictwem posła Rajcy wysłuchała referatu posła ks. Wróblewskiego w sprawie wniosku o ulgach kolejowych dla uczącej się młodzieży szkół państwowych i prywatnych. Po dyskusyi uchwalono, że dotychczasowe przepisy przewidujące ulgi kolejowe dla uczącej się młodzieży należy uznać za wystarczające.

Komisya konstytucyjna w pierwszem czytaniu **przyjęła 28 pierwszych artykułów projektu ustawy o ordynacyi wyborczej.**

Pożyczka P. K. K. P. w Anglii.

Warszawa. (A. W.) Delegacya P. K. K. P telegrafuje z Londynu, **iż podpisaną została umowa między pierwszorzędną grupą finansistów angielskich a polską P. K. K. P. co do pożyczenia narazie czterech milionów funtów szterlingów na nader dogodnych warunkach. Pożyczka ta ma doniosłe znaczenie, jako pierwszy krok w nawiązaniu stosunków kredytowych z Anglią, zwłaszcza iż P. K. K. P. uniezależnia się tą drogą od wahań rynku walutowego, a będzie miał jednocześnie możność pójścia na rękę przemysłowi, wpływając w ten sposób dodatnio na stan naszej waluty.**

Bliski koniec strajku w Poznaniu

Poznań. (A. W.) **Strajk traci stopniowo na ekspanzyi.** Wczoraj podjęli pracę robotnicy przedsiębiorstw ekspedycyjnych. Inne przedsiębiorstwa prywatne zostały częściowo uruchomione nieoficyalnie: **Strajkujący robotnicy zażądali od komitetu strajkowego wyznaczenia terminu ostatecznego, do którego strajk ma być zlikwidowanym.** Pracownicy tramwajowi oznaczyli dzień wczorajszy, jako dzień podjęcia pracy. Pod wpływem jednak agitacyi nie dotrzymali terminu. O ileby strajk tramwajowy nie został natychmiast zlikwidowanym, zostaną tramwaje uruchomione przy pomocy sił technicznych. Dzisiaj rozpoczęły się w departamencie pracy i opieki społecznej rokowania ze wszystkimi organizacyami pracodawców, a następnie narady z organizacyami robotniczemi, celem znalezienia formy, na podstawie której mogłyby się toczyć bezpośrednie układy.

STRAJK ZECERÓW WE LWOWIE TRWA.

Lwów. P. A. T. Strajk zecerów trwa dalej. Dwudniowe narady pomiędzy pracodawcami a zecerami, które toczyły się przy pośrednictwie wiceprezydenta miasta Dra Schleichera, nie doprowadziły do rezultatów. Dalsze obrady odbędą się jutro w południe.

Wyrok rozjemczy prez. Calondera

Genewa. P. A. T. (B. Wolffa) donosi: Pośrednictwo prezyd. Calondera, które wyrażało się w bezpośrednich naradach przewodniczących obu delegacyi polskich i niemieckich, prowadzonych w jego obecności i pod jego przewodnictwem nie dało dalszych wyników, a obrady zostały przerwane. Wobec tego trzy ważne kwestye, mianowicie: 1) likwidacya; 2) **zastosowanie artykułu 256 traktatu wersalskiego w sprawie własności niemieckiej pruskiej; 3) kompetencye międzysojuszniczej komisyi dla ochrony mniejszości muszą wobec tego być załatwione przez wyrok rozjemczy prezydenta.** W czwartek i piątek na publicznem posiedzeniu konferencyi ustalone będą zasady tego wyroku rozjemczego, a mianowicie w czwartek omawianą będzie sprawa likwidacyi, w piątek obie pozostałe. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę albo niedzielę na zwyczajnem posiedzeniu.

POGŁOSKI O KONWENCYI MILITARNEJ POLSKI I CZECH.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa niemiecka gdańska podała wiadomość, jakoby w najbliższym czasie pomiędzy Polską a Czechosłowacyą miała być zawarta konwencya militarna. Konwencya ma być otoczona tajemnicą i nie ma być (!) nawet zakomunikowana Sejmowi w Warszawie i parlamentowi w Pradze. Wiadomość ta wydawała się nam nieprawdopodobna i zasięgnęliśmy informacyi u sfer kompetentnych, które wyraziły zdziwienie i tym pogłoskom prasy gdańskiej zaprzeczyły.

Wręczenie Orła Białego królowi rumuń.

Warszawa. P. A. T. W niedzielę dnia 19 b. m. poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny przy dworze rumuńskim, p. **Skrzyński, wręczył** imieniem Naczelnika państwa **odznakę Orła Białego królowi Ferdynandowi**, który w podziękowaniu wyraził zadowolenie, że nosząc oznakę Orła Białego, może udowodnić swoje uczucia **niesłychanej sympatyi** dla **narodu i sprzymierzonego państwa polskiego.** Tego samego dnia wieczorem odbył się w poselstwie polskiem bankiet, na który przybył król wraz z małżonką i synem, następcą tronu i księżniczką Maryą, narzeczoną Aleksandra, króla Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

PO ARESZTOWANIACH DZIAŁACZY ROSYJSKICH.

Warszawa. P. A. T. Z pośród aresztowanych onegdaj działaczy rosyjskich czterech zwolniono pod warunkiem natychmiastowego opuszczenia Rzeczypospolitej. Dotyczy to gen. Machnowa, gen. Nowikowa, prokuratora Herszelmana i pewnego generała ukraińskiego. Aresztowany Lubimow z żoną i Tuhan-Baranowski zostali zwolnieni jako przedstawiciele międzynarodowego Czerw. Krzyża, którzy zajmowali się akcyą humanitarną w obozach koncentracyjnych, niosąc pomoc internowanym żołnierzom rosyjskim.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE SOWIETÓW?

Wilno. (A. W.) Wedle nadeszłych tu wiadomości, **przerzucili bolszewicy na granicę polską jedną dywizyę jazdy, oraz dwie dywizye piechoty z nad Wołgi. W pasie granicznym zaobserwowano zwiększenie ilości aeroplanów i pancerek.**

Budżet polski na rok 1922.

Dochody: 458.650 mil., rozchody: 591.633 mil.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wniosło dziś do Sejmu część preliminarza budżetowego na r. 1922. Zestawienie ustawy skarbowej wygląda następująco:

1. **Rubryka: Naczelnik państwa:** Dochody —, rozchody 65,652.669 mar. pol.

2. **Sejm ustawodawczy:** Doch. 695.000, rozch. 493.270.095.

3. **Kontrola państwa:** Doch. —, rozch. 70,599.526.

4. **Prezydyum Rady min.:** doch. 707,353.019, rozch. 1,975,159.907.

5. **Minist. spraw zagr.:** Doch. 3,425,265.000, rozch. 11,943,224.334.

6. **Wojsko:** Doch. 10,581,890.537, **rozchód** 152,849,159.076.

7. **Sprawy wewn.:** Doch. 6,227,598.501, rozch. 29,764,111.654.

8. **Skarb:** Rozchody 270,291.653, dochody 86,288,648.244.

9. **Sprawiedliwość:** Doch. 1,186,270.000, rozch. 10,449.574.000.

10. **Przemysł i handel:** Doch. 7,644,048.779, rozch. 3,328,597.951.

11. **Koleje:** Doch. 108,134.722, rozch. 170,588,211.500.

12. **Rolnictwo:** Doch. 27,820,836.256, rozch. 15.037,991.590.

13. **Oświata:** Dochody 492,511.547, rozch. 49,166,225.913.

14. **Poczty i telegr.:** Doch. 14,444.213, rozch. 15,532.152.

15. **Zdrowie publ.:** Dochód 2,154,826.476, rozch. 7,360,446.513.

16. **Kultura i sztuka:** Doch. 25,551.408, rozch. 336,526.557.

17. **Robót publ.:** Dochód 23,666.794, rozch. 1,823,802.300.

18. **Min. pracy:** Doch. 1,270,460.900, rozch. 8,183,037.158.

19. **Urząd likwid.:** Doch. 563,974.319, rozch. 668,652.414.

20. **Gł. Urząd ziemski:** Doch. 1,816.110.000, rozch. 2.990,241.743.

21. **Min. b. dzieln. pruskiej:** Doch. 8.532.383, rozch. 241,236.987.

(Uwaga: Niektóre pozycye wydają się nam nieściśle podane).

Wogóle w dochodach: Dochody zwyczajne wynoszą: 347,054,658.454, nadzwyczajne: 111,565,655,971, **razem doch. 458,620,314.425.**

Rozch. wogóle zwyczajne: 439,983.302.401, nadzwyczajne 151,650,607.193, razem rozchody: **591,633,909.594.**

W rozchodach mieści się zestawienie **wydatków inwestyc. razem na sumę 112,548,593.922**

Między innemi przeznaczono na gmach prokuratoryi generalnej we Lwowie 24 miliony, na budynki funduszu religijnego w Małopolsce 6,556 mil., **na nowe budowle w Uniw. Jagiell. 65 mil.**, w uniw. lwowskim 70 mil., w uniw. poznańskim 103 mil., w uniw. warsz. 107 mil., w politechnice warsz. 51 mil., dla polit. lwowskiej 50 mil., dla **Akad. Górn. w Krakowie 150 mil.**, dla akad. weterynar. we Lwowie 23 mil. Na **remont kapitalny Uniw. Jagiell. 53,000.500**, uniw. lwowsk. 72,000.600, **Akad. górn. w Krakowie 2,665.000**, Akad. weter. we Lwowie 12 mil., **Akad. sztuk piękn. w Krakowie 16 milionów**, na rozbudowanie Krynicy 100 milionów.

Expose min. Michalskiego 28. marca.

Warszawa. P. A. T. Zapowiedziane na piątkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu, tj. 24, **expose min. Michalskiego**, zostało po porozumieniu się p. Michalskiego z marszałkiem Sejmu **odłożone do posiedzenia wtorkowego, tj. na dzień 28-go marca**, ze względu na to, że **posiedzenie piątkowe Sejmu poświęcone będzie wyłącznie sprawie wileńskiej.**

Delegacye państw na konferencye w Genui.

Londyn. P. A. T. (Wolff) **W Izbie Gmin zgłoszono interpelacyę** z zapytaniem, **czy gabinet angielski** ze względu na usunięcie się Stanów Zjednoczonych od udziału w konferencyi genueńskiej **nie cofnie uchwały co do reprezentowania Anglii na konferencyi przez prezydenta ministrów osobiście.** Chamberlain oświadczył w odpowiedzi, że w Cannes uchwalono, by premierzy poszczególnych państw o ile możności osobiście zjawili się na konferencyi genueńskiej. Rząd angielski zamierza działać w myśl tej uchwały. Wobec doniosłości konferencyi genueńskiej i roli, jaką premier w sprawie tej konferencyi odegrał, wreszcie **wobec wielkiego wpływu, jaki Lloyd George posiada w Anglii, mogłaby jego nieobecność na konferencyi genueńskiej mieć fatalny skutek i to nie tylko dla Anglii.**

Paryż. P. A. T. (Ag. Havasa) Rząd nie wydał jeszcze zarządzenia w sprawie składu **delegacyi francuskiej** na konferencyę genueńską. **Podjęcie przewodnictwa tej delegacyi zaproponowano Vivianiemu i Poincaremu.** Z przyczyn osobistych **Viviani uchylił się** od przyjęcia tej misyi.

Belgrad. P. A. T. (Telegraphon Company). Delegacya jugosłowiańska na konferencyę w Genui będzie się składała z prezydenta ministrów **Pasicza**, oraz ministrów spraw zagranicznych, skarbu i oświaty.

Berlin. (A. W.) Dotychczas **nie ustalono jeszcze, czy kanclerz Wirth uda się osobiście do Genui. W każdym razie w skład delegacyi wejdą: Rathenau** i minister skarbu Hermes. Delegacya ta podzieloną będzie na pięć komisyi: ekonomiczną, finansową, handlową, bankową i komunikacyjną.

Konferencya ministrów spraw zagran.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: **Ministrowie spraw zagranicznych** Anglii, Francyi i Włoch **odbyli dziś pierwsze** oficyalne posiedzenie. Według oficyalnego komunikatu **uchwalono wezwać telegraficznie rządy turecki i grecki, aby zawarły zawieszenie broni celem uniknięcia dalszego przelewania krwi.** W telegramie tym wymienione zostały proponowane warunki rozejmu, które jednak nie mają stanowić podstawy dla rokowań pokojowych. Warunki te w głównych punktach brzmią: 1. Kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Grekami i Turkami ustaną w terminie określonym. 2. Wojska pozostaną na stanowiskach, które zajmują w tej chwili. 3. Utworzone będą komisye sprzymierzonych w celu przeprowadzenia kontroli, czy przyjęte zobowiązania są dotrzymywane. **Czas trwania rozejmu oznacza się na trzy miesiące**, który może być przedłużony bez uprzedniego zawiadomienia aż do podpisania preliminaryów pokojowych.

Niemcy wobec żądań komisyi odszkodowań.

Berlin. (A. W.) Postulaty koalicyjnej komisyi **odszkodowań, domagające się** uchwalenia przez parlament niemiecki dalszych **podatków w sumie sześćdziesięciu miliardów marek, wywołały konsternacyę** w tutejszych kołach parlamentu. Żadna frakcya nie zajęła wprawdzie dotychczas w tej sprawie stanowiska, jednak już obecnie zdaje się przeważać mniemanie, że **decyzya ta jest niewykonalną.** Prasa utrzymuje, że obliczanie i ustalanie przypuszczalnych sposobów wydobycia tej sumy jest bezprzedmiotowe, wobec faktu, że pobór nowych **podatków oznaczałby całkowitą ruinę gospodarczą Niemiec. To też jest wysoce rzeczą nieprawdopodobną, aby rząd Wirtha podjął się wykonania tych postulatów. W związku z tem** w tutejszych kołach rządowych panuje **tendencya przesileniowa.** „Berliner Tageblatt“ **wyraża** obawę, że **decyzya komisyi odszkodowań obali koalicyę rządową**, opierającą się głównie na **kompromisie podatkowym.** „Vorwärts“ widzi w uchwałach komisyi **nowe zwycięstwo taktyki politycznej nad racyami ekonomicznemi.** Według „Deutsch. Tages Zeitung“ Rathenau i Wirth mają się podać do dymisyi, ponieważ polityka ich, dążąca do ścisłego wypełnienia żądań odszkodowawczych zakończyła się katastrofą.

POŁOŻENIE W IRLANDYI.

Londyn. P. A. T. Telegraphen Compagnie. Churchill doniósł wczoraj w Izbie gmin, że otrzymał telegram, według którego **położenie na granicy Ulsteru stało się bardzo poważne.** Churchill **oświadczył, że będzie może koniecznem wysłanie wojsk angielskich do Irlandyi**, aby przeszkodzić rozszerzeniu się kroków nieprzyjacielskich.

Różne wiadomości.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse“ donosi z Waszyngtonu, że nowy dyrektor Urzędu monetarnego objął urzędowanie. Pierwsze jego oświadczenie uczynione wobec przedstawicieli prasy opiewa, iż **jedną trzecią część całego zapasu złota światowego mają Stany Zjednocz.** Zapas złota posiadany przez wszystkie państwa na świecie, obliczany jest na dziewięć miliardów dolarów, z czego trzy miliardy znajduje się w rękach amerykańskich. Z tego 200 milionów dolarów w monetach, reszta w sztabach złotych.

Z dnia politycznego.

Aresztowania monarchistów rosyjskich.

Warsz. „Gaz. Poranna" pisze z okazyi ostatnich aresztowań monarchistów rosyjskich w Warszawie:

„Zarządzone w dniach ostatnich aresztowania wśród monarchistów rosyjskich, jeśli istotnie mieli oni zamiar sprowokować jakąś burdę zbrodniczą przeciwko Rosyi sowieckiej, jest krokiem rozumnym i celowym. Rząd polski nie może tu liczyć się z zarzutami, że działał pod presyą not Cziczerina, gdyż noty te zwrócone były jedynie przeciwko istniejącym rzekomo na terenie Polski organizacyom wojskowym ukraińskim, nie wspominały zaś wcale o akcyi monarchistów rosyjskich. Jeśli zaś gen. Wrangel na szpaltach „N. Wremi" miał bezczelność przechwalać się, iż **posiada w Polsce jakąś „armię"** i przesyłać tutaj swe nominacye na dowódców tej „armii", traktując Polskę, jako „res nullius", jako teren bezpański, na którym jurgieltnicy pruscy rządzić się mogą jak u siebie w domu, to przez osadzenie pod kluczem monarchistów rosyjskich, zamieszanych w aferach wranglowsko-berlińskich. Rząd polski daje najlepszy dowód, jak fantastyczne i nierealne były plany monarchistów rosyjskich na wciągnięcie Polski w konflikt z Rosyą.

Polska konfliktu tego nie życzy sobie i nie pragnie. Rzeczą wszystkich czynników rządu i społeczeństwa polskiego jest postępować tak, by nie dać wrogom naszym nawet cienia pozoru w ręce, iż Polska uprawia politykę awantur".

Odważny głos niemiecki o wojnie światowej.

Poseł do parlamentu Rzeszy niemiec., Hellmuth Gerlach, członek partyi demokratycznej, wygłosił kilka dni temu w Towarzystwie pacyfistów w Sztutgardzie odczyt o przyczynach wojny światowej. Okazał on przytem duży zasób odwagi cywilnej, gdyż stwierdził, że głównym winowajcą wybuchu tej wojny są Niemcy, aczkolwiek i inne mocarstwa zawiniły także w tej sprawie.

Gerlach cofnął się w swych wywodach do traktatu frankfurckiego, podnosząc, iż od czasu jego zawarcia zapanował w Niemczech wszechwładnie „zasadniczy militaryzm". Nazwał on też czczą legendą rzekomą „politykę okrążenia", jaką miał wobec Rzeszy uprawiać Edward VII., bo „Anglia dopiero wtedy zwróciła się do Francyi, gdy Niemcy odrzuciły lekkomyślnie jej propozycye". Wreszcie nazwał „infamią" pozostawienie ze strony Niemiec Austro-Węgrom zupełnej swobody działania wobec Serbii w lipcu 1914 roku.

Zdaniem Gerlacha rewizya traktatu wersalskiego byłaby tylko wówczas możliwa, gdyby Niemcy dobrowolnie i dobitnie uznały swą winę przy wznieceniu światowego pożaru.

Znakiem czasu jest do pewnego stopnia fakt, iż w dyskusyi, jaka wywiązała się po odczycie, oponenci Gerlacha nie tyle starali się zaprzeczyć odpowiedzialności Niemiec, ile usiłowali zrzucić całkowicie tę odpowiedzialność na „rząd cesarski", którego nie można identyfikować z „narodem niemieckim". Jeszcze bardzo niedawno temu w tym tonie dyskusya była niemożebną na jakiemkolwiek zebraniu politycznem lub naukowem w Niemczech, choćby ono było nawet zebraniem pacyfistów.

Zmiany w przepisach o konklawe

(ir) Dnia 16 marca ogłoszono postanowienie „motu proprio" Piusa XI., noszące datę 1 marca r. b., a dotyczące pewnych zmian, które Ojciec św. wprowadza do Konstytucyi Piusa X. „Vacante Sede". Dokument ten pt. „Cum proxime" składa się z trzech artykułów i pierwszym z nich ustanawia nową normę ogromnej wagi. Jest to **odroczenie terminu rozpoczęcia Konklawe**, który dotychczasowe prawodastwo wyznaczało nie później, niż na jedenasty dzień po śmierci Papieża, **o pięć do ośmiu dni**. Reformę obecną, jak we wstępie rozporządzenia czytamy, wprowadza Papież wskutek objawionego przed ostatniem Konklawe życzenia Kollegium św. i w tym celu, aby Kardynałom z krajów odległych dać możność przybycia na czas — ut Cardinalibus, qui longius absunt, fiat Urbem tempore adeundi facultas. Jak wiadomo, Kardynałowie amerykańscy, mimo zastosowania najszybszych środków komunikacyi, przybyli na ostatnie Konklawe zapóźno, by wziąć udział w wyborze Papieża. Obecnie więc Konklawe ma się rozpoczynać nie prędzej, niż w piętnaście dni po śmierci Papieża; nie później, niż w osiemnaście, a to według uznania Kardynałów, którzy stosownie do oznaczonego terminu określić mają na pierwszej Kongregacyi czas „Novemdiales".

W dalszym ciągu przepisuje Pius XI., że na przyszłość każdy Kardynał będzie miał prawo zabrać z sobą **jednego tylko konklawistę i to świeckiego**, nie zaś dwóch, jak było dotychczas. Wreszcie Papież pozwala, by każdy Kardynał odprawiał codzień podczas Konklawe Mszę św., znosząc przepis o wspólnej Komunii św. Kardynałów podczas Mszy konwentualnej o Duchu św., do czego obowiązani będą na przyszłość tylko ci Kardynałowie, którzy Mszy św. nie odprawią.

Postanowienie „Cum proxime" zmienia więc gruntownie następne paragrafy Konstytucyi „Vacante Sede": tit. II, c. I, n. 33; tit. II, c. II, n. 38; tit. II, c. V, n. 54.

Dziwny strajk w Borysławiu.

W szybach wielkiej firmy borysławskiej „Premier", produkujących około 500 wagonów ropy miesięcznie i zatrudniającej 1.650 ludzi, wybuchł przed dwoma tygodniami strajk powszechny robotników, który jest niezmiernie smutnym przejawem tej demoralizacyi, jaką nieodpowiedzialni demagodzy socyalistyczni wprowadzili w szeregi robotnicze naftowego Zagłębia. Nie jest to strajk ekonomiczny, ani nawet polityczny, nie chodzi w nim o uzyskanie jakichkolwiek istotnych korzyści dla robotników. Strajk wywołany lekkomyślnie i bez potrzeby i prowadzony jedynie dla podtrzymania prestige'u czerwonej organizacyi i jej przywódców, godzi w porządek wewnętrzny samego przedsiębiorstwa, a temsamem w podstawy wydajnej produkcyi.

Powodem strajku w szybach „Premiera" był następujący wypadek:

Inż. Żdziarski wypowiedział pomocnikowi szybowemu Trybusowi służbę za to, iż ten spał w hali maszynowej podczas roboty. Kierownictwo kopalni pozostawiło jednak w służbie Trybusa, przenosząc go tylko na inną sekcyę tej samej firmy. Robotnicy podburzeni przez agitatorów, wysunęli wówczas przeciwny dyscyplinie postulat, pozostawienia robotnika na miejscu jego pracy, a **wydalenia (!) inż. Zdziarskiego**. Rozagitowani robotnicy posunęli się tak daleko, iż przemocą wyprowadzili inż. Zdziarskiego z kopalni wśród przekleństw i okrzyków miotanych, przy śpiewie „Czerwonego sztandaru". Nie wahali się nadto stanąć z całym ruchem, pozbawiając 1.650 ludzi zarobków.

Dyrektor borysławskich kopalni „Premiera" inż. Bielski oddał załatwienie incydentu w ręce borysławskiej Izby pracodawców. Izba zdecydowała się na oddanie rozstrzygnięcia całego zatargu sądowi polubownemu, w przekonaniu, że ta lojalna propozycya zostanie przez strajkujących przyjętą i położy kres bezrozumnemu sabotażowi.

Niestety mylono się.

Prowadzona na pasku wrogich nam żywiołów rozagitowana rzesza robotnicza, odrzuciła bez podania rzeczowych argumentów propozycyę Izby, twierdząc, iż robotnicy sami rozstrzygną sobie tę sprawę w drodze samosądu.

Drugi tydzień mija, a **60 szybów stoi bezczynnie**, marnują się zapasy ropy w rezerwoarach, a gdy w całym kraju rozlegają się głosy na brak warsztatów pracy, to w Borysławiu pozwala się na lekkomyślne jej porzucenie.

Podnieść należy, że organizacya borysławska „Zw. nar. pracowników naftowych" potępiła ruch ten jako nieuzasadniony i szkodliwy dla naszego gospodarstwa; nawet w szeregu zawodówki socyalistycznej znaleźli się rozsądnie myślący ludzie, którzy nawołują do opamiętania. Sekretarz organizacyi metalowców Topinek potępił na ostatniem zgromadzeniu ów bezrozumny szał strajkowy, szkodzący najwięcej interesom robotników.

Czerwoni podżegacze nie dość, że groźbą gwałtu podtrzymują dziś gros strajkujących, którzy niedwuznacznie objawiają swą chęć powrotu do pracy, lecz w ostatnich dniach zdemolowali lokal Zw. Nar. pracowników naftowych i usiłowali go podpalić, 5 zaś obecnych w okalu robotników ciężko pobili. Rzeczą jest znamienną, że posłowie socyalistyczni odmówili wszelkiej interwencyi w sprawie strajku, prawdopodobnie oburzeni temi metodami walki swych towarzyszy.

Wyrazić należy nadzieję, że większość robotników zrozumie wreszcie, jakie szkody wyrządza i państwu i im samym lekkomyślne wywołany strajk i powróci do pracy. Strajk winien być bronią używaną uczciwie i w obronie słusznych praw robotniczych. Wówczas jest on czynnikiem dla gospodarstwa społecznego korzystnym. Strajk jednak, którego celem jest wprowadzanie zamętu w organizacyę pracy i teroryzowanie inżynierów, jest szkodliwym i leży tylko w interesie naszych wrogów.

KRONIKA.

CZĄSTKOWE ZAĆMIENIE SŁOŃCA.

Dyrekcya obserwatoryum krakowskiego donosi: Zjawisko będzie widziane ,o ile pogoda dopisze, w całej Polsce, w nadchodzący wtorek 28 b. m., w godzinach popołudniowych. W Krakowie początek zaćmienia przypada o godz. 15.33, największa faza, kiedy zasłonięte będą $^{23}/_{100}$ części średnicy słońca, o godz. 16.35, koniec o 17.32. Zaćmieniu ulegnie względnie niewielka część tarczy i skutkiem tego ogólne ściemnienie się będzie bardzo nieznaczne, a przez osoby, nieuprzedzone o zjawisku, wcale nie będzie dostrzeżone. Natomiast na tarczy słońca każdy będzie miał możność zobaczenia czarnej szczerby, spowodowanej przez księżyc na nowiu, zakrywający słońce. Do obserwacyi należy użyć zakopconego lub też ciemnego, kolorowego szkła. Doskonałe usługi oddają też negatywy fotograficzne. Nadchodzące zaćmienie będzie widziane jako obrączkowe w niektórych krajach południowych.

Kraków, 24 marca.

ZWAŁY ŚNIEGU NA ULICACH MIASTA. Ogromny opad śniegu postawił Zarząd miasta w nader ciężkiem położeniu. Śnieg, zalegający ulice, należy jak najrychlej usunąć, gdyż inaczej całe miasto znajdzie się w powodzi błota i wody. Szybkie usunięcie śniegu wymaga jednak licznego zastępu robotników i zaprzęgów, którymi Zakład czyszczenia miasta nie rozporządza; własne bowiem siły robocze gminy do tego celu nie wystarczają, a donająć ich, z powodu braku chętnych, nie można. Prezydyum miasta apeluje do mieszkańców, a zwłaszcza do sfer robotniczych i właścicieli zaprzęgów, by w zrozumieniu interesu publicznego, zgłaszali się do pracy przy usuwaniu śniegu, za dziennem wynagrodzeniem, płatnem według norm, przyjętych w Zakładzie czyszczenia miasta. Prezydyum miasta zwróciło się również o udzielenie pomocy do władz wojskowych.

SPRAWY MIEJSKIE. We środę 22 b. m. odbyło się pod przew. wiceprez. m. Rollego posiedzenie sekcyi połączonych: prawniczej i szkolnej, na którem rozpatrywano sprawę aktu darowizny zbiorów im. Baracza, oraz uchwalono przyznanie subwencyi na sprawienie organów dla kościoła parafialnego w Dz. XXII Podgórze i subwencyi na pokrycie kosztów adaptacyi kopuły kościoła św. Piotra. Następnie odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono terna na posadę kierownika IV szkoły powszechnej im. św. Jana Kantego, oraz na posadę nauczyciela w szkole XVI-tej im. Jana Śniadeckiego. Nadto załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Sekcya ekonomiczna i Komisya podgórska na posiedzeniu w dniu 21 b. m., pod przew. wiceprez. m. Sarego, przyznały kredyt dodatkowy dla Zakładu czyszczenia miasta, oraz zastanawiały się nad sprzedażą gruntów przemysłowych na Zabłociu.

POSIEDZENIE RADY M. odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym znajdują się między innemi sprawy: połączenia kolejowego Krakowa z G. Śląskiem, wybór członków wielkiego wydziału Kasy Oszczędności m. Krakowa, sprzedaż części gruntów przemysłowych na Zabłociu w Podgórzu, statut podatku od lokali statut podatku obrotowego, subwencya gminy na restauracyę kopuły św. Piotra, wreszcie szereg spraw regulacyi ulic. Po posiedzeniu jawnem, odbędzie się posiedzenie tajne dla nadania prezent szkolnych.

KRAKOWSKI TRAMWAJ A BEZROBOCIE. Jak się dowiadujemy ze sfer robotniczych, Dyrekcya krak. Spółki tramwajowej przeprowadza obecnie daleko idącą redukcyę personalu. Podobno ma być oddalonych 200 robotników. Jakie są powody takiego masowego wydalania nie wiemy. W każdym razie, wobec nie tak dawnych zapowiedzi, że sieć tramwajowa ma być rozszerzona i nowe linie uruchomione dziwną się wydaje potrzeba redukcyi robotników. Przy oddalaniu robotników nie kieruje się podobno Dyrekcya względami na stosunki wydalanych. Naszem zdaniem należałoby najpierw wydalać tych, którzy mają własne gospodarstwa, a takich jest dużo w tramwaju, następnie nowo przyjętych, a potem dopiero tych, którzy tylko z pracy żyją. Najwięcej wskazanem byłoby narazie wstrzymać redukcyę, by nie powiększać armii bezrobotnych, do których najłatwiejszy przystęp ma każda przewrotowa agitacya.

USTOSUNKOWANIE SIĘ KOMITETÓW POLSKIEGO I ŻYDOWSKIEGO POMOCY AKADEMIKOM. Celem niesienia pomocy młodzieży akademickiej ukonstytuowały się w Krakowie dwa komitety: polski i żydowski. Ponieważ komitet żydowski w odezwie wydanej do swojej ludności nawoływał do ofiarności na rzecz młodzieży izraelickiej, było widoczne, że komitet ten myśli o odseparowaniu się od komitetu polskiego; stanowisko komitetu żydowskiego wydało się tem więcej dziwne, że w skład prezydyum tegoż komitetu wchodziło kilku działaczy żydowskich, którzy podpisali odezwę komitetu polskiego. Na skutek interwencyi wojew. krak. Dra Gałeckiego stosunek obydwóch Komitetów został w ten sposób uregulowany, że komitet żydowski wcielono do komitetu opieki nad młodzieżą akademicką jako sekcyę, obejmującą dobrowolną akcyę składkową wyłącznie wśród żydów, przekazując zebrane datki funduszowi ogólnemu. — Komitet opieki nad młodzieżą rozdzielać będzie fundusze te równomiernie między młodzież obojga wyznań, uwzględniając uzasadnione potrzeby jednej i drugiej.

DZISIEJSZY KONCERT W STARYM TEATRZE. Przypominamy, że dziś, w piątek, odbędzie się koncert na rzecz budowy Szpitala OO. Bonifratrów, z łaskawym udziałem p. Dogmar Paczowskiej, p. Arioli, prof. Wolanka, Chóru akademickiego przy akompaniamencie p. Lipskiego. Łaskawy udział Pani Dogmar Paczowskiej, dobrze znanej Krakowowi śpiewaczki, rozporządzającej pięknym sopranem, oraz p. Arioli, zbierającego już sławę na naszym gruncie i prof. Wolanka, ulubieńca krakowskiej publiczności, zapewni niewątpliwie wysoki poziom artystyczny samemu koncertowi.

WYSTAWA ZBIORÓW F. JASIEŃSKIEGO. W sobotę 25 b. m. nastąpi otwarcie 57-ej wystawy ze zbiorów F. Jasieńskiego, dla uczczenia 35-letniej działalności Józefa Pankiewicza, profesora krak. Akademii sztuk pięknych. Całokształt twórczości reprezentowany jest przez najwybitniejsze dzieła z zakresu malarstwa olejnego, wodnego i grafiki.

WYKŁAD PROF. DRA A. KŁODZIŃSKIEGO p. t. „Zagadnienie Górnego Śląska" zgromadził w sali Muzeum przemysłowego liczne obywatelstwo. Prelegent, znawca historyi śląskiej, autor z tej dziedziny licznych prac drukowanych, w okresie plebiscytu szef wydziału reemigracyjnego w Tow. Obrony Zachodnich Kresów Polski, wykazywał wszechstronnie doniosłość problemu górnośląskiego z punktu widzenia naszych interesów politycznych, narodowych i gospodarczych. Prelegent omówił te kwestye na tle całego Śląska, wychodząc poza ramy Śląska Cieszyńskiego i Górnego. Zwrócił wreszcie bliższą uwagę na nader ciekawe związki Śląska Górnego z Krakowem i ziemią krakowską.

NAGRODZENIE PROJEKTU BUDOWLANEGO PROF. SZYSZKI-BOHUSZA. Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie konkursu na architektoniczną rozbudowę „Targów Wschodnich" we Lwowie. Podkomisye, złożone z fachowych architektów, przedłożyły swe szczegółowe oceny i wnioski. Postanowiono kwotę Mkp. 300.000, wyznaczoną przez „Targi Wschodnie", rozdzielić na trzy równe części i odznaczyć równorzędnemi nagrodami projekty Nr. V, VIII i X. Po otwarciu kopert, okazało się, że autorami projektu Nr. V są architekci Blada, Wiktor i Wróbel we Lwowie; projektu Nr. VIII architekt Jan Bagieński, przy współpracownictwie p. Rudolfa Indrucha we Lwowie; zaś autorem projektu Nr. X jest prof. Dr. Szyszko-Bohusz w Krakowie, kierownik odbudowy Wawelu. Wszystkie prace, nadesłane na konkurs, są wystawione w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

DEKORACYA KRZYŻAMI GÓRNOŚLĄSKIMI. Wczoraj odbyła się w Krakowie dekoracya 12 członków Związku Strzeleckiego śląskiemi wstęgami waleczności, przyznanemi im przez Naczelną Komendę powstańczą za zasługi bojowe tak w szeregach powstańczych, jak i przy organizowaniu pomocy dla powstania. Między udekorowanymi znajduje się prezes honorowy okręgu krakowskiego Związku Strzeleckiego, Włodzimierz Tetmajer.

SZAJKA ZŁODZIEI KOLEJOWYCH PRZED SĄDEM. Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie karnym przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciwko szajce złodziei kolejowych, rekrutujących się z ruchomej straży kolejowej, powołanej właśnie do pilnowania mienia kolejowego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Duś, Antoni Cieniawa, Wład. Brudny, Józef Maśko, Wojciech Stokłosa, Kazimiera Kniaziówna i Michał Kułaga. Część oskarżonych przyznała się do winy; obciążyły bardzo wszystkich oskarżonych zeznania Kniaziówny, która, jako kucharka ruchomej straży kolejowej, brała od obwinionych skradzione rzeczy w przechowanie, względnie pośredniczyła w ich spieniężeniu. Głównym inspiratorem oskarżonej szajki był Duś. Między skradzionemi rzeczami były towary tekstylne, wódki, czekolada, skóry i t. d. Po przeprowadzonej rozprawie, zapadł wyrok, skazujący Dusia na 6 lat, Cieniawę i Maśkę na 4 lata, Kułagę na 6 miesięcy, zaś Kniaziównę na 5 miesięcy więzienia; Brudnego zaś i Stokłosę uwolniono od winy i kary.

PŁYWAJĄCY DOM PRZY UL. ŚW. FILIPA. Jak już donosiliśmy przed kilku tygodniami, spłonął na przestrzeni kilku metrów dach parterowego domu przy ul. św. Filipa 6. Do naprawy dachu jeszcze nie przystąpiono, skutkiem czego podczas onegdajszej śnieżycy w nocy, na strych spadły masy śniegu i wody, która przedostaje się do mieszkań. Dodać wypada, że stare przęsła drewniane są osłabione i mogą wskutek ciężaru zwałów śniegu runąć do mieszkań. W sprawę tę winny wglądnąć odpowiednie władze, by zapobiedz temu stanowi rzeczy, narażającemu szereg rodzin na przebywanie w wodzie, która przez powały przecieka ustawicznie do mieszkań.

SAMOBÓJSTWO POLICYANTA. Dnia 23 b. m. o godz. 1 w nocy odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Wojciech Maciułek, posterunkowy 1-go komisaryatu policyi w Krakowie, przydzielony do szkoły posterunkowych. Powodem rozpaczliwego kroku miała być tęsknota za domem i apatya do życia Maciułka.

WŁAMANIE DO MAGAZYNÓW FIRMY LEINKAUFA. Onegdaj w nocy włamano się do firmy spedycyjnej Leinkaufa przy ul. Zacisze i skradziono kożuchy baranie, sukna, płótna, oraz motory.

Pieśń Legionów.

(W setną rocznicę śmierci Wybickiego).

(IV) Oto dlaczego **Pieśń legionów**, która zrazu była wyznaniem wiary tylko nielicznych serc, obiegła całą Polskę od morza do morza, poleciała i w odwieczne puszcze litewskie, gdzie powtarzały ją „dęby dębom, bukom buki", weszła w duszę i krew narodu; ona to z Polski zrobiła nazwiska

Pacierz co płacze i piorun, co błyska.

Krótko mówiąc, ona to stała się polskim hymnem narodowym.

I z tego stanowiska, które wywalczyła sobie ostatecznie podczas powstania listopadowego, nie zepchnęły jej — i nie mogły zepchnąć — dwie inne popularne pieśni narodowe: ani **Z dymem pożarów**, ani **Boże coś Polskę**, albowiem ani jedna, ani druga nie wyraża tego i tak, co i jak wyraża **Mazurek Dąbrowskiego**. Pieśń **Z dymem pożarów** jest przedewszystkiem pieśnią żałoby patryotycznej i strasznej skargi, zaniesionej przed tron Boga, i dopiero w ostatniej strofie jest pieśnią wiary, ale nie w odbudowanie Polski, tylko w zemstę nad wrogiem. A pieśń **Boże, coś Polskę**, która była pierwotnie hymnem oficyalnym Królestwa Kongresowego na cześć cesarza i króla Aleksandra, i później dopiero, ulegając wielu zmianom i uzupełnieniom stała się — już w przeddzień powstania styczniowego — ulubioną pieśnią narodową, — ta „pieśń rozpaczy i niemocy", jak ją słusznie nazwano, buduje przyszłość ojczyzny na wierze nie we własne siły narodu, tylko w miłosierdzie Boże. Tutaj, w **Pieśni legionów** — inaczej: nie o zemstę nad wrogiem tu chodzi, tylko o wolność ojczyzny i nie nadzieja wolności, oparta na wierze w miłosierdzie Boże, jest sercem tej pieśni, tylko **pewność** odzyskania wolności, oparta na wierze we własne siły narodu.

Dzisiaj wolność z dziedziny uczuć, marzeń i postanowień przeszła w dziedzinę rzeczywistości. Czy z tego wynika, żeby **Pieśń legionów** miała utracić swój charakter hymnu narodowego, żeby miała przejść w dziedzinę wspomnień? Podczas wojny rozlegały się tu i ówdzie głosy, że, kiedy Polska odzyska niepodległość, to pieśń **Jeszcze Polska nie zginęła** przestanie być aktualną, że nie będzie już mogła być hymnem narodowym, że trzeba będzie ogłosić konkurs na nowy hymn. Wolne żarty! Jak religia powstaje nie z głowy, tylko z serca, tak pieśń narodowa (która, jeśli jest naprawdę wyrazem żywej duszy narodowej, to zawsze ma w sobie coś religijnego) nie powstaje na zamówienie, tylko się rodzi z wielkiej chwili dziejowej „drgnieniem serca" z niej „dobyta". Tak urodziła się **Marsylianka**, tak urodziła się i **Pieśń legionów**.

I jak Francuzi za nic na świecie nie wyrzekliby się **Marsylianki**, jako hymnu narodowego, tak i my po co mamy szukać innego hymnu, mając **Pieśń legionów**?

Bo i co się w niej przestarzało? Może przyśpiew: „Marsz, marsz Dąbrowski"? Albo strofa: „Jak Czarniecki do Poznania"? Albo może strofa, kończąca się słowami: „Kościuszkę Bóg pozwoli"?

Ależ naród, prawdziwie kulturalny, zachodnio-europejski, żyje i żyć powinien nie tylko teraźniejszością i przyszłością, ale i przeszłością; a do tego naród, który przeszedł takie koleje, jak my, zawsze powinien nosić w sercu tych swoich wielkich bohaterów, którzy go bądź z otchłani nieszczęść wyrwali, bądź wyrwać z niej usiłowali, ocalając przez to honor narodowy. Więc niechaj przez długie jeszcze wieki nietylko nasza historya, ale i nasz hymn narodowy przypomina nam o tych naszych bohaterach! Pamięć o nich,

> . . . . . . jak lampa z kryształu,
> Ubrana pędzlem w malowne obrazy,
> Chociaż ją zaćmi pył i liczne skazy,
> Jeżeli świecznik postawisz w jej serce,
> Jeszcze świeżością barwy znęci oczy . . .

Więc może przestała być świeżą inna strofa? — ta, która mówi, że

> Dał nam przykład Bonaparte,
> Jak zwyciężać mamy?

Nie, i ona jest młoda — i będzie młoda, i to nietylko dlatego, że Bonaparte zawsze będzie przykładem dla zwycięskich narodów, ale nadewszystko dlatego, że ta strofa, mówiąc o Bonapartem, mówi o Francyi, z którą, jeśli chcemy, żeby Polska nie zginęła, musimy być w sojuszu i przyjaźni. Słowa, które po utworzeniu przez Napoleona Księstwa Warszawskiego, wypowiedział Kołłątaj, nie straciły do dziś dnia swej mądrości i powinny być dla nas i dzisiaj i jutro gwiazdą przewodnią naszej polityki: państwo nasze „musi być złączone z Francyą przez alians konstytucyjny, to jest przez wieczny związek, który wszystkie inne wyłącza"; albowiem, „gdy doświadczenie przeszło dwóch wieków przekonało każdego, iż wpływ (najbliższych) sąsiadów w nasze interesa wewnętrzne, pogrążywszy nas w anarchii, przywiódł nareszcie o zgubę imienia polskiego, przeto, wyrzekając się na zawsze najmniejszego stronnictwa z temi sąsiedzkiemi mocarstwami powinniśmy zatykać uszy na wszelkie, choćby najpochlebniejsze ich poszepty; . . . powstaliśmy przez Francyę, winniśmy jej nasz byt teraźniejszy: przez nią mamy być doprowadzeni do tej wielkości, jaka nam w nowej polityce przystoi, a zatem nie powinniśmy być w żadnym innym związku, tylko z Francyą, i tę wielką prawdę wpajać z mlekiem... naszym potomkom".

Niechże tę wielką prawdę przypomina i nam i naszym potomkom ta strofa **Pieśni legionów**.

Mówi jeszcze Kołłątaj, i mądrze mówi, że „apetyt podziału krajów trwa jeszcze dotąd". Czy dzisiaj jest inaczej? Nie łudźmy się: nasi najbliżsi sąsiedzi bardzo nie prędko jeszcze oswoją się z naszą niepodległością, — o tem musimy pamiętać. A jeżeli tak, to nie mówmy, że się w naszym hymnie narodowym przestarzała strofa:

> Niemiec, Moskal nie osiędzie,
> Gdy, jąwszy pałasza,
> Hasłem wszystkich zgoda będzie
> I ojczyzna nasza.

Nie, i ta strofa kwitnie do dziś dnia młodością i świętością przykazania narodowego — i długo jeszcze kwitnąć będzie.

I czy te słowa nie lepiej przystoją ustom polskim, aniżeli te, któreśmy w ostatnich czasach tak często śpiewali, nie zdając sobie sprawy, że one są dla nas nie tylko upokarzające, ale i hańbiące:

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz?

Aż dziw, aż wstyd, że tego nie czujemy!

W **Pieśni legionów** niema ani jednego słowa, któreby nam przynosiło wstyd, — całą, od początku do końca, możemy i powinniśmy śpiewać z podniesionem czołem, bo w tej pieśni jest złożona nie tylko nasza gorąca miłość ojczyzny, ale i nasza szlachetna duma narodowa, nasza mocna wiara we własne siły. Nigdy w świecie nie odzyskalibyśmy niepodległości, gdybyśmy po jej utracie nie wierzyli, że ją odzyskamy, to znaczy, gdybyśmy nie wierzyli w tę świętą prawdę, którą nam mówi pierwsza strofa **Pieśni legionów**. I pod tym tylko warunkiem odzyskaną niepodległość zachowamy, że nie stracimy wiary w tę prawdę. Albowiem ten tylko naród ma przyszłość przed sobą, który wierzy przedewszystkiem we własne siły, nie zaś w cudzą pomoc, nie w szczęśliwy zbieg okoliczności i nawet nie w tryumf ideału, ani w pomoc Bożą; tak, bo ideał tryumfuje na świecie tylko wtedy, kiedy człowiek sam na jego tryumf zapracuje, a Pan Bóg nie pomaga człowiekowi bez jego własnej woli i pomocy. Jest to prawda wiekuista, i tę właśnie wiekuistą prawdę mówi nam **Pieśń legionów** — i dzięki tej wiekuistej prawdzie nie zestarzała się i nie zestarzeje nigdy; jest i będzie dla nas nie tylko świętą pamiątką historyczną, ale i **żywą prawdą narodową**.

(Dokończenie nastąpi).

IGNACY CHRZANOWSKI.

elektryczne. Włamywacze dostali do składu z podwórza, wyłamawszy kraty w oknie.

ZEGARKI PODEJRZANEGO POCHODZENIA. Policya zakwestyonowała u Wiktora Finkelsteina, szewca, zamieszkałego przy ul. Dietla, sześć zegarków męskich marki „Anker". Finkelstein twierdzi, że zegarki te nabył od nieznanej mu kobiety z Sosnowca i zapłacił za nie 115.000 Mk. gotówką, oraz dał dwa sznury pereł, wartości 25.000 Mk. Policya wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

SPRYTNI KONIOKRADY. W ubiegłą środę po południu jacyś nieznani sprawcy w sprytny sposób skradli parę koni z powozem i czarną baranicę, łącznej wartości 2 miliony marek, na szkodę p. Stan. Czerwińskiego, właściciela dóbr w Gaikach w powiecie wielickim. P. Czerwiński, przyjechawszy rano do Krakowa, pozostawił pojazd na pl. Jabłonowskich pod dozorem woźnicy Piwowarczyka, sam zaś udał się do miasta. Po kilku godzinach przyszło do Piwowarczyka dwóch młodych mężczyzn, mówiąc, że p. Czerwiński kazał zgłosić się mu na ul. Krupniczą po pakunki. Woźnica, nie przewidując nic złego, udał się na wskazane miejsce, gdzie jednak nie znalazł swego pana. Wrócił więc na ul. Jabłonowskich, gdzie przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż koni już nie zastał.

FAŁSZOWANY SPIRYTUS. W ostatnim czasie zakupiła niejaka Anna Dudarowa z Rybitw pewną ilość spirytusu w szynku M. Kresek przy ul. Dąbrowskiego 13. Ponieważ alkohol przy użyciu wydał się Dubarowej silnie podejrzany, zaniosła próbkę, celem zbadania, do miejskiej pracowni chemicznej. Tutaj okazało się, że spirytus ten był silnie zanieczyszczony żywicą i miał smak mocno gorzkawy; wobec tego, spirytus uznano za szkodliwy dla zdrowia. Sprawę skierowano do prokuratoryi państwa.

STAN ATMOSFERY: W ciągu dwóch dni ostatnich nastąpiły wielkie zmiany w rozkładzie ciśnienia. Rozległy wyż barometryczny, który jeszcze onegdaj obejmował Anglię, Islandyę i południową Skandynawię, przesunął się ku południowi, sięgając tylko wąskim klinem przez Anglię do południowej Norwegii.

Na południe zaś stacyonarna dotąd depresya zaczęła niespodziewanie poruszać się w kierunku północno-wschodnim. Dlatego też w Polsce, która znalazła się w obrębie tej depresyi, spadły deszcze i śniegi. Ponieważ w Europie południowej nastąpi najprawdopodobniej znaczny wzrost ciśnienia, należy spodziewać się w najbliższych dniach znacznego polepszenia się pogody w Polsce.

Kraków 8h: Ciśnienie 751.7, temperatura —0.2, maximum —0.1, minimum —1.5; opad: 5.7; stan nieba: zachmurzenie.

Prognoza na piątek: Pogoda zmienna, miejscami opady, rano temperatura poniżej zera, wiatry w kierunku północnym.

Z Polski i ze świata.

VIRTUTI CIVILI ROSVOIENSI. Zarząd główny „Rozwoju" nadał swojemu zasłużonemu prezesowi, p. Aleksandrowi Karszo-Siedlewskiemu, w dniu jego imienin „znak zasługi rozwojowej" I klasy. Jest to złoty żeton rozwojowy wraz z dyplomem, w którym podniesion zasługi p. Siedlewskiego dla idei spolszczenia życia gospodarczego kraju.

TOWARZYSTWO „KSIĘGARŃ ŚLĄSKICH. W celu zaspokojenia potrzeb duchowych polskiej ludności Śląska, oraz dostarczenia książek i pomocy szkolnych organizującemu się szkolnictwu polskiemu, powstało w Warszawie Tow. Księgarń polskich, Ska z ogr. odp., założone przez najpoważniejsze polskie firmy księgarsko-wydawnicze. Kapitał zakładowy Ski wynosi 4 miliony marek niemieckich.

PREMIERY WARSZAWSKIE. Teatr Wielki wprowadza po raz pierwszy w tym sezonie „Lohengrina" Wagnera. W Rozmaitościach odbywają się pod kierownictwem St. Wysockiej próby „Strasznych dzieci" Rostworowskiego. Teatr im. Bogusławskiego dał we środę wieczór ku czci G. Zapolskiej, wystawiając jej „Ahaswera" i „Dziewiczy wieczór". Również Teatr Dramatyczny gra sztukę Zapolskiej p. t. „Sybir". Teatr Polski dał podobno niezbyt świetnie wyreżyserowaną premierę „Męża idealnego" O. Wilde'a, przygotowując równocześnie wystawienie „Hamleta", oraz „Pana Jowialskiego" Fredry. Dla Teatru Małego tłumaczy Wł. Perzyński komedyę Codusa „Zamknięty raj", graną z niezwykłem powodzeniem na scenach paryskich.

O CERKIEW W ALEJACH UJAZDOWSKICH. Warszawski prawosławny metropolita Jerzy przedstawił Sejmowi żądanie oddania na potrzeby prawosławnych w Warszawie byłej cerkwi prawosławnej w Alejach Ujazdowskich. Żądanie powyższe rozpatrywała już sejmowa komisya robót publicznych, która po wstępnych dyskusyach zwróciła się do ministerstwa robót publicznych o wydanie opinii.

OGRABIENIE KOŚCIOŁA W GORLICACH. W nocy z 20 na 21 b. m. włamali się do kościoła parafialnego w Gorlicach jacyś zwyrodniali bandyci i dopuścili się wprost strasznego świętokradztwa. Ta okoliczność, zwłaszcza, że świętokradzka ręka opryszków, grasujących bezkarnie prawie po całem państwie, targnęła się i na tę biedną, ogołoconą w czasie wojny ze wszystkiego świątynię, zwiększa grozę, która przejęła mieszkańców parafii w Gorlicach. Opryszki zrabowali z tabernakulum dwie srebrne puszki, rozsypawszy na menzie ołtarza komunikanty, dwa srebrne kielichy i dwa srebrne lichtarze, a w części i bieliznę kościelną — słowem, ogołocono kościół ze wszystkiego. Szkoda wynosi przeszło 2 miliony, gdyż sama puszka z ozdobnemi emaliami, sprawiona w r. 1903, kosztowała około 5000 koron austr.

EINSTEIN W PARYŻU. „Temps" donosi, że Societé française de phisique zaprosiło prof. Einsteina do Paryża. Einstein zabawi w Paryżu 10 dni i wygłosi szereg wykładów o swej teoryi względności.

BELA KUHN ZWARYOWAŁ. „Basler Nachrichten" donoszą, że krwawy dyktator bolszewicki na Węgrzech, Bela Kuhn recte Kohn, przebywający obecnie w Moskwie, cierpiał od pewnego czasu na neurastenię, która przeszła teraz w manię prześladowczą. Sfery kierujące moskiewskie nie zdawały sobie z tego początkowo sprawy i powierzyły mu stanowisko komisarza politycznego przy jednej z armij. Pierwszą jego czynnością na tem stanowisku było wydanie 7.000 wyroków śmierci, które zostały wykonane na żołnierzy owej armii w ciągu jednego tygodnia.

Gdy wieść o tej rzezi nadeszła do Moskwy, zapanowało w tamtejszych sferach kierujących przerażenie. Kuhna natychmiast odwołano a po kilku dniach okazała się konieczność zamknięcia go w szpitalu dla umysłowo chorych.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT PROF. DYBOSKIEGO O NIEWOLI ROSYJSKIEJ. W niedzielę 26 b. m. o godz. 5.30 w sali Starego Teatru odbędzie się odczyt prof. Uniw. Jag. Dra Romana Dyboskiego, p. t.: „Wrażenia z siedmiu lat pobytu w Rosyi i na Syberyi" (1915—1921). Prelegent zamierza w swym odczycie dać obrazki ze wszystkich okresów swojego pobytu w niewoli rosyjskiej, jako tło życia jeńców i wygnańców polskich, od przybycia w głąb Rosyi pierwszych fal uchodźców w roku 1915, aż do krzyżowej drogi powracających mas repatryantów w dobie obecnej. Bilety na odczyt sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego w Rynku gł.

KURS INŻYNIERSKI Z ZAKRESU GOSPODARKI CIEPLNEJ. Wydział mechaniczny Politechniki lwowskiej urządza na Politechnice we Lwowie czterodniowy kurs inżynierski w czasie od 19—22 kwietnia b. r.

Z KRAKOWSKIEJ KONGREGACYI KUPIECKIEJ donoszą nam: W niedzielę 26 b. m. o g. 10 i pół przed poł. w sali „Izby kupieckiej" Magistratu odbędzie się doroczne walne zgromadzenie krakowskiej Kongregacyi kupieckiej, która wchodzi obecnie w 513-ty rok swego istnienia.

10-LECIE ZWIĄZKU KAT. STRÓŻÓW. Związek krajowy Stowarzyszeń katolickich stróżów, robotników i służby domowej obchodził w dniu 10 b. m. 10-lecie swego istnienia. Nabożeństwo w kościele św. Krzyża odprawił ks. Władysław Mikulski, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Roman Stojanowski. Po południu o godz. 4 w Domu robotniczym przy ul. ul. św. Tomasza 37, wygłosił ks. Ludwik Kasprzyk odczyt o znaczeniu rodziny katolickiej, wykazując najważniejsze sprawy w życiu rodzinnem i społecznem. Prezes Związku w dłuższem przemówieniu mówił o znaczeniu organizacyi Związku. O godz. 6 wieczorem odbyło się nadzw. walne zgromadzenie Związku w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 7, pod przew. prezesa, Ludwika Gołębia, który przedłożył zgromadzonych sprawozdanie z czynności z ubiegłych 10-ciu lat. Na wniosek wydziału, uchwalono rozszerzyć nazwę Stowarzyszenia Związku na całą Rzeczpospolitą Polską.

CMENTARZ MIEJSKI. Na podstawie uchwały miejskiej Komisyi cmentarnej, otwarte są cmentarze miejskie dla publiczności: od 1 maja do 31 sierpnia od godz. 8 rano do 8 wieczór, od 1 marca do 30 kwietnia, oraz przez wrzesień od godz. 8 rano do 7 wieczór, od 1 października do końca lutego od godz. 8 rano do 6 wieczór z przerwą od 12—2 w południe. W niedziele i święta bez tej przerwy. Pogrzeby odbywać się mogą: Od 1 maja do 31 sierpnia od godz. 10—12 przed poł. i od 2—6 po południu, od 1 września do 30 kwietnia od godz. 9—12 przed poł. i od 2—5 po poł.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA. W sobotę dnia 25 b. m., w święto Zwiastowania N. M. P., o godz. 12 odśpiewają artyści opery, pp. Jefimcewa i K. Kniaginin, duet „Crucifixus" Faura, a skrzypek, prof. J. Gache, odegra Adagio Mozarta. W niedzielę dnia 26 b. m. w tymże samym kościele o godz. 12 pna Koniorówna odśpiewa utwory Rossiego i Koniora ze współudziałem prof. J. Gache, oraz kwintetu muzyki wojskowej. Przy organach prof. Konior.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2172-gą warsztatowcy kolejowi z Żywca; 2173 i 4 (2 ceg.) Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego; 2175-ą Starostwo Będzin; 2176-tą powiat wrzesiński; 2177-mą od pracowników kolejowych stacyi Będzin Nowy dyrekcyi warszawskiej, 7 stycznia 1922 r; 2178-mą dla uczczenia ś. p. Władysława Dobrzyckiego w pierwszą, bolesną rocznicę — żona — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem powiat wrzesiński złożył 6020 Mk. na cele odbudowy Zamku.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA KU CZCI SERCA P. JEZUSA W BACHOWICACH na podziękowanie P. Bogu za wolność Ojczyzny, złożyli: ks. Morajka J. 500 Mk., ks. Szepieniec 100 Mk., Władysława N. 100 Mk., ks. Sadowski 1000 Mk., Skowrońska M. 100 Mk., Dańkowska 200 Mk., ks. Buda 200 Mk., prof. Chowaniec 100 Mk., prof. Birczyński 100 Mk., P. Cyganiewiczowa 500 Mk., Rusinowa 20 Mk., słuchacze teol. 306 Mk., Justyniakowa 100 Mk., Zaczyński 200 Mk., ks. Dr Rospond 200 Mk., ks. Alpiński 4 Mk., Klaja Fr. 100 Mk., Z. Birkenmajerowa 200 Mk., ks. Dr Kołodziej 100 Mk., składka na odpuście w Palczowicach 6.237 Mk., w Tłuczani 6.430 Mk., ks. Olech 300 Mk., Zb. Cyganiewicz 4.500 Mk., Wł. Dziewoński 1500 Mk., M. Mayerberg 200 Mk., Jeleńska 1200 Mk., naucz. Prusówna 500 Mk., N. z Gniezna 500 Mk., ks. M. Jeż 500 Mk., Brzezińska 100 Mk., prof. Bogucki 500 Mk., wychowankowie bursy im. św. Jacka 900 Mk., Jurówna R., służąca, 200 Mk., Z. Birkenmajerowa 1000 Mk., ks. Kajdas 500 Mk., prof. Ostrowski 300 Mk., Dr Stefczyk 1000 Mk., ks. Kadzioła buduje swoim kosztem wielki ołtarz. Tytułem wdzięczności, odprawiłem w tym roku Mszę św. za dusze krewnych ofiarodawców. Budowa kościoła przewleka się z powodu nadmiernego podrożenia materyału budowlanego (wagon cementu kosztuje 225.000 Mk). Ks. Gołba.

NEKROLOGIA.

† Adela Clossmannowa, wdowa po st. rewidencie kolejowym, przeżywszy lat 79, zmarła dnia 22 b. m. Osierociła synów: Emila, aptekarza w Zakopanem, Karola, radcę policyi, przydzielonego do Województwa, Dra Juliusza, radcę Magistratu i Józefa, urzędnika kolejowego w Wieliczce. Pogrzeb odbędzie się w sobotę z kaplicy cmentarnej o godz. 3 po poł.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. Znakomita operetka „Amor w śniegu", ciesząca się ciągłem powodzeniem, graną będzie dziś, w piątek 24 b. m. Jutro, w sobotę, po południu „Królowa cyrku", wieczorem „Rigoletto" z występem tenora, p. Cortillego w roli księcia, oraz pp.: Jefimcewy w roli Gildy, Kniaginina w roli Rigoletta i Mazanka w roli Sparafucio.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: „Biały Mazur", piękna operetka Lehara ukaże się dziś (piątek) na repertuarze teatru „Nowości", jako wznowienie, z Czermekówną, Pietroniem w roli br. Zaborowskiego i K. Pilarskim w rolach głównych.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 24 b. m.: „Matka" Przybyszewskiego.
Sobota 25 b. m.: Po poł. „Straszne dzieci" Rostworowskiego, wieczorem „Mizantrop" Molnara.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Piątek 24 b. m.: „Amor w śniegu".
Sobota 25 b. m.: Po południu „Królowa cyrku", wieczorem „Rigoletto.

Repertuar „Nowości".

Piątek 24 b. m.: „Biały Mazur".
Sobota 25 b. m.: Po południu „Krowoderskie Zuchy", wieczorem „Biały Mazur".
Niedziela 26 b. m.: Po poł. „Księżniczka foxtrotta", wieczorem „Krowoderskie Zuchy".
Poniedziałek 27 b. m.: „Biały Mazur".

Ze sportu.

Święto sportowe.

Po piętnastu latach uciążliwej pracy tem trudniejszej, że bez własnego osiedla, otwiera najstarsze krakowskie towarzystwo sportowe T. S. Wisła własne boisko, położone na byłym torze wyścigowym za parkiem Dra Jordana. Dopiero po nadaniu gruntów miejskich Makkabi i Jutrzence doczekaliśmy się faktu, że gmina wydzierżawiła kawałek ziemi polskiemu klubowi.

Otwarcie nowej placówki sportowej nastąpi w sobotę 25 b. m. o godz. 10.30 przed południem, po uroczystem nabożeństwie odprawionem w kościele OO. Kapucynów w obecności pierwszego prezesa Wisły p. wiceministra Łopuszańskiego. Po południu o godz. 3 odbędzie się match w piłkę koszykową drużyn żeńskich, a po nim match footballowy Wisły z Pogonią lwowską. Park sportowy Wisły zdobi wspaniała trybuna, zdolająca pomieścić 2.500 widzów. Roboty koło bieżni i areny kolarskiej jeszcze nie wykończone. Towarzystwu sportowemu Wisła, a przedewszystkiem pracowitemu Zarządowi tegoż Towarzystwa, składamy serdeczne gratulacye za dokonanie tak wielkiej pracy w ciężkich i trudnych warunkach.

Slavia.

Znakomita drużyna berneńska po szeregu zwycięstw nad pierwszoklasowemi drużynami wiedeńskiemi, wzmocniona obecnie znakomitymi graczami, rozegra z Cracovią dwa spotkania w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Poziom drużyny czeskiej zapowiada spotkanie bardzo interesujące i stawia Cracovię przed trudnem i odpowiedzialnem zadaniem.

Olimpiada w Paryżu?

Niezgodzenie się gminy stolicy Francyi na budowę stadyonu, spowodowało, jak donoszą dzienniki francuskie, prezydenta republiki p. Milleranda do zwołania posiedzenia gabinetu, na którem oświadczył, że dołoży wszelkich starań, by francuski komitet igrzysk olimpijskich znalazł się w posiadaniu gotowego stadyonu w roku 1924.

Kronika muzyczna.

Z SALI KONCERTOWEJ: Pepito Arriola — pianista.

Wczorajszy koncert zaciekawiał programem streszczającym twórczość muzyki impresyonistycznej: obok wszystkich wybitniejszych i znanych kompozycyi Debussyego (jak Cathedrale engloutie, Poissons d'or, Reflets dans l'eau itd.) widniały utwory Ravela, Granadosa, Albeniza i Scotta. Poprzedził je oficyalnie Bach w koncercie włoskim i dwanaście Preludyów Chopina.

Chociaż z punktu pedagogicznego tego rodzaju zapoznawanie publiczności z nowszą muzyką jest rzeczą cenną, jednak nie powinno się odbywać kosztem samego pianisty. Indywidualność artystyczna Arrioli jest wykładnikiem niezwykłej muzykalności, ujętej w karby spekulatywnego myślenia niemieckiej szkoły; stąd utwory nawskróś nastrojowe, subtelne obrazy chwilowych impresyi, wymagające pastelowych barw, miękkiego, pieszczotliwego muskania instrumentu, zciszonej, pół-mglistej dynamiki są mu zupełnie obce. (Biedne złote rybki! Gdyby z taką zamaszystością pląsały w akwaryum, napewnoby się rozprysnęło w okruchy); a wodne refleksy (reflets dans l'eau) chyba po burzy gwałtownej grały na wzburzonych falach. Stąd i utwory o głębszym podkładzie uczuciowym, jak Chopinowskie Preludye, mimo powagi i koncentracyi, pozbawione były właściwego im poetyckiego czaru arystokratycznej wytworności w ujęciu maleńkich, nieuchwytnych szczegółów.

P. Arriola, hiszpańskiej narodowości posiada temperament, właściwy południowej rasie, stąd plastycznie wydobywa dramatyczne akcenty. Cathedrale engloutie wstrząsającą była w jego interpretacyi, również żywo zarysowała się Navarra, scharakteryzowana ludowymi motywami hiszpańskimi. Artyście tej konstrukcyi psychicznej najlepiej odpowie Beethoven w logice myślenia, a Brahms w żywiołowości.

Zbytecznem byłoby mówić o mistrzowskiej technice, która z zadziwiającą łatwością każe pokonywać artyście najzawilsze problemy pianistyczne i czarować zarówno perlistą przejrzystością, jak i potężną dynamiką.

Zapewne niedzielny koncert symfoniczny, w którym usłyszymy Beethovenowski koncert Es-dur w wykonaniu Arrioli, potwierdzi słuszność powyższych wniosków.

Dr Melania Grafczyńska.

Listy gdańskie.

Gdańsk, 18 marca.

(Wiec polskiej inteligencyi przeciwko domowi gry w Sopocie. — Ze Sejmu. — Stosunki bezpieczeństwa).

W ubiegłą środę odbył się w obszernej hali tutejszej filii banku przemysłowców bardzo liczny wiec polskiej inteligencyi w Gdańsku przeciwko dalszemu istnieniu kasyna czyli domu gry w Sopocie. Wiecowi przewodniczył były szef sekcyi ministerstwa skarbu w Warszawie Dr Hilchen, przy pomocy pp. Czyżewskiego i prezesa dyrekcyi kolejowej Czarnowskiego. Główny referat wygłosił dyrektor banku przemysłowców Mrozowski. Przedstawiwszy demoralizujący wpływ, jaki wywiera sopocka jaskinia gry na społeczeństwo gdańskie i polskie, podał referent dla ilustracyi szereg odstraszających przykładów upadku moralnego wielu znanych jednostek, które straciły cały swój majątek w kasynie. Po dłuższej dyskusyi uchwalili zebrani na wiecu jaknajostrzejszą walkę przeciwko sopockiemu kasynu i zaprowadzenie czarnej listy z nazwiskami tych Polaków, którzy uczęszczać będą do lokalu klubu gry.

Na ostatniem posiedzeniu tutejszego sejmu zaznaczył senator Jewelowski podczas dyskusyi nad interpelacyą nacyonalistów w sprawie dowozu kontyngentu towarów, który wprowadzony być może po zniżonej opłacie celnej, że wolne miasto zaopatrzone jest na przeciąg kilku lat dostatecznie w towar. Wszelkie składy gdańskie są przepełnione towarem. Podwyższenie cen przez tutejszych kupców z wymówką na opłatę wysokiego cła, jest zupełnie nieusprawiedliwione i senat w tę sprawę energicznie wkroczy. Również aby niedopuścić do zupełnego wywozu ryb z Gdańska, wydał tutejszy senat rozporządzenie, aby 25% wszystkich połowów pozostało dla ludności wolnego miasta. Z Polską została zawartą umowa, wedle której zostanie natychmiast zniesioną granica gospodarcza dla mięsa i odtąd będzie można artykuł ten sprowadzać bez ograniczenia z Polski.

Od pewnego czasu notuje kronika kryminalna cały szereg śmiałych napadów bandyckich w biały dzień na tuteszych mieszkańców. A przecież Gdańsk utrzymuje tak liczną policyę, o której mówią złośliwi, że to nie policya, tylko ukryte wojsko.

W. P.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Po odesłaniu kilku przedłożeń rządowych do komisyi, Sejm przystąpił do dyskusyi nad interpelacyą Z. L. N. w sprawie rzekomego naruszenia orzecznictwa sądowego okręgu apelacyi krakowskiej i w sprawie konfiskaty artykułu „Czasu" o tym wypadku.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o prawach i obowiązkach oficerów. Pos. Anusz w porozumieniu z klubami zaproponował następujące brzmienie pierwszej części art. trzeciego. Oficerem wojsk polskich może być nieposzlakowany obywatel państwa polskiego, odpowiadający przewidzianym ustawowo warunkom, którego patryotyzm polski nie ulega żadnej wątpliwości. Na tę redakcyę art. 3-go zgodził się kierownik M. S. W. gen. Sosnkowski. W głosowaniu przyjęto art. 3 z poprawką pos. Anusza. Art. 68 w pierwotnem brzmieniu, to znaczy z pominięciem poprawki pos. Piechoty, przyjęto w drugiem czytaniu.

Sejm w drugiem czytaniu przyjął również rezolucyę pos. Skarbka z poprawką pos. Załuski do art. 84 w sprawie awansu na oficerów, poczem całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu. Według referatu pos. Czertwertyńskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu o uposażeniu weteranów powstań narodowych. Pozatem Izba uchwaliła rezolucyę pos. Regera, apelującą do rządu o wniesienie ustawy zabezpieczającej los innych bojowników o niepodległość oraz powstańców górnośląskich. Wreszcie w drugiem i trzeciem czytaniu załatwiono ustawę o państwowym banku odbudowy wraz z poprawką pos. Osieckiego do art. 17, uprawniający bank do wydawania listów zastawnych.

Po referacie posła Balicy (Związek Ludowo-Narodowy), przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o szkole sztuk pięknych, a po sprawozdaniu posła Rottermunda (Związek Ludowo-Narodowy), przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Motywując nagłość swego wniosku w sprawie drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, poseł Fichna (N. P. R.) dowodzi, że drożyzna wynikła również z tego powodu, że producenci chcą odbić sobie daninę na konsumentach. Najgroźniej przedstawia się sprawa dotychczas w Wielkopolsce, gdzie wybuchł strajk. Wniosek wzywa rząd, aby przedstawił swój pogląd na wzrastającą obecnie drożyznę i przedstawił środki, przy których pomocy zwalczał i zwalczać będzie drożyznę. Nagłość wniosku i sam wniosek przyjęto. — Następne posiedzenie w piątek o godz. 2 i pół po południu.

Na pierwszem miejscu porządku dziennego znajduje się sprawa Wileńszczyzny. Jednym z dalszych punktów jest ustawa o podatku od wzbogacenia się.

Wiadomości gospodarcze.

LOMBARD PAŃSTW. POŻYCZKI, od którego P. K. K. P. miała pierwotnie pobierać $5^{1}/_{2}$%, obciążony jest obecnie opłatą stemplową i opłatą manipulacyjną, doliczaną bez względu na wysokość kwoty zastawu, po 130 Mk. od każdego dowodu zastawowego. Lombard imiennej wartości 150.000 Mk. w obligacyach na 8 m., daje zatem 120.000 Mk., a pociąga za sobą opłatę $5^{1}/_{2}$%, 162 Mk. 40 f. stempla i 130 Mk. należytości manipulacyjnej.

STATYSTYKA STANU ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE. Według rozporządzenia ministeryalnego, wszystkie zakłady przemysłowe, zatrudniające 20 robotników lub więcej, mają przesyłać co miesiąc, najpóźniej dnia 5 następnego miesiąca, do Urzędu statystycznego, Aleje Jerozolimskie 32, sprawozdanie o stanie zatrudnienia. — Wzór sprawozdania obejrzeć mogą interesowani w biurze Izby handlowej w Krakowie.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie czwartkowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz było na ogół niezmienione. Tendencya zniżkowa zaznaczyła się dla dolarów cokolwiek słabiej szacowanych, głównie jednak spadek gwałtowny ujawnił się dla marki niemieckiej przekazowej i efektywnej. Ruch przekazowy nie odznaczał się ruchliwością.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne w zastoju.

Efekta przemysłowe, górnicze i handlowe nie znajdują wielu chętnych odbiorców. Niewielkie obroty po kursach niezmienionych dokonywano kilku gatunkami akcyi. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski, Tepege, P. T. H., Polska Nafta, Pocisk, Parowozy, Glob.

Szacowania czwartkowe wynosiły: dolary amer. 4000 Mk., dolary kanad. 3800 Mk., funty szterl. 17.800 Mk., franki szwajc. 850 Mk., franki franc. 365 Mk., korona duńska 800 Mk., liry 205 Mk., leje 28 Mk., marka niemiecka 12.50 Mk., korona czeska 70 Mk., korona niem. austr. 53 fenigów.

Przekazy: na Berlin 13.15 Mk., na Pragę 72.50 Mk., na Wiedeń 56—57 fenigów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 23 marca 1922 r. L. 68

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądane	transakt.
Dolary St. Zj.	3900·—	4100·—	3900·—
„ kanadyjskie	—·—	—	—·—
Franki francuskie	350·—	365·—	360·—
„ belgijskie	·—	·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	·—	—·—
Funty szterlingi	17 000	18 000	17·200
Marki niemieckie	12·50	13·25	12·75
Korony austryackie	—·53	—·58	—·53
„ czecho-słowackie	70·—	72·—	71·
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	·—	·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	650·
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	—·—
„ Małopolski	650·—	700 —	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	625·—	675·—	·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	— ·
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	650·—	700·—	650.—
Elibor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	— —
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	— —
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	500·—	700·—	500·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—
Żegluga Polska	800·—	850·—	·
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	·
Zieleniewski	4800.—	5100·—	·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400 —	2600·—	2500·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1400·—	1600·—	·—
„Lenders" fabryki maszyn roln.	—·—	·	·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. (em	1900.—	2100·—	2000·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800·—	900·—	·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
„Automotor" fabryka samochodów	1050·—	1150.—	·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17·000	18·000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800·	7100·—	6900·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6400·	6700·—	·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6100·—	6500·	6000·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	·—
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2200 —
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	5200·—	5500·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700·—	4900·—	·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	2400·—	2600·—	2500 —
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	— —	—	·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3100·—	3300·—	·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Berlin 1.55, Holandya 194.55, Nowy Jork 514, Londyn 22.55, Paryż 46.55, Medyolan 26.22, Bruksela 43.65, Kopenhaga 109.50, Sztokholm 139, Chrystyania 90, Madryt 80.10, Buenos 187, Praga 8.90, Budapeszt 0.61, Zagrzeb 1.52, Warszawa 0.13, Wiedeń $0.06^{3}/_{4}$, austr. stempl. $0.07^{1}/_{4}$.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4160—4115; funty szterl. trans. 18300. Czeki: Gdańsk: trans. 13.40—13.50—12.90, sprzedaż 13.10, kupno 12.70; Belgia trans. 352—354—349; Berlin trans. 13.40—13.50—12.90, sprzedaż 13.10, kupno 12.70; Londyn trans. 18200—18400—18100, sprzedaż 18200, kupno 18000; Nowy Jork trans. 4200—4110, sprzedaż 4130, kupno 40.90; Paryż trans. 374—$376^{1}/_{2}$—$372^{1}/_{2}$, sprzedaż $374^{1}/_{2}$, kupno $370^{1}/_{2}$; Praga sprzedaż 71, kupno 70; Szwajcarya trans. 815—810, sprzedaż 814, kupno 806; Wiedeń trans. 55.50—53, sprzedaż 53.50, kupno 52.50.

NADESŁANE.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

Idąc, spozierał z pod oka na towarzyszkę, podziwiając jej czysty, delikatny, niemal przejrzysty profil, usta wykrojone lekko w tej chwili niedostrzegalnie, filuternie uśmiechnięte. Szła gibka, zgrabna, powiewna, okazując z pod zimowego, obcisłego kostjumu, drażniąco spięte piersi, z pod krótkiej sukni małą nogę. Każdy jej ruch był świadomy, gest płynny, sylwetka harmonijna.

— Wprawdzie niemiłe są panu jak widzę, wspomnienia, — mówiła, jakgdyby lekko zdyszana, pani Helena, — ale, ja specjalnie mam prawo je odnowić. Od owej zimy nie miałam o panu żadnych wiadomości, a natomiast wieści, jakie mnie dochodziły ze strony osób obcych, były nawet może bardzo romantyczne lecz, chyba niezbyt prawdziwe. A przecież mnie, jako przyjaciółce, należały się jakieś wiadomości.

W głosie jej zadrżał wyrzut, lecz Nawrot nie zważając na to, prawie szorstko odrzucił.

— Pani Heleno, naprawdę będę najmocniej zobowiązany, jeżeli pani zrezygnuje przynajmniej na razie ze swoich wywiadów. Opowiem może kiedyś — tylko nie dziś. Błagam, nie dziś.

W głosie jego było tyle uroczystej powagi i prośby, że i jej zabrakło nagle odwagi. Przestała nalegać. A doktór usiłując niedopuścić do dalszego rozwlekania tematu począł mleć rozpaczliwie.

— Raczej, niech mi pani opowie o sobie. Skąd pani wraca, gdzie idzie.

— Ze szpitala.

— Co?

— Cóż w tem dziwnego. Widocznie pan zapomniał, albo jeszcze nie miał czasu uświadomić sobie tego, że poza tą naszą śmiejącą się, ubrylantowaną, beztroską Warszawką, istnieją jeszcze kresy, które w tej chwili krwawią i w łunach zgliszcz wojennych wykuwają granice Polski.

Pod wpływem sarkastycznej, niemal złej uwagi, Nawrot spojrzał pani Helenie w oczy i nagle pojął.

— Więc pani pracuje przy rannych.

— Tak.

Doktór chciał zapytać jak się zapatruje na to mąż pięknej pani, ale zabrakło mu sił i odwagi. Tymczasem pani Helena opowiadała.

— Ach, panie Andrzeju, to, na co patrzę od kilku tygodni tam w szpitalu, jest doprawdy straszne. Potworne! tam leżą pierwsi obrońcy Lwowa. Straszne rany, okropne cierpienia. Ale nie w tem rzecz. Leżą opuszczeni i nędzni, pozbawieni najprostszych rzeczy. Jak ci Łazarze biblijni. I to są pomnożyciele polskości, nasi pierwsi od lat stu dwudziestu niewoli, żołnierze wolnej Polski. Męczą się w stolicy, a miasto bawi się i szaleje. Szampan strzela po kawiarniach, młodzi ludzie warjują do zapamiętania. Rząd także niemal nie myśli o pomocy dla tamtych kresowców. To straszne! Ranni, jeszcze nie uleczeni zrywają się z pomocą dla pozostałych na froncie a, ci tu, szaleją.

Zdenerwowanie pani Heleny podziałało wprost przeciwnie na Nawrota.

— Proszę się przedewszystkiem uspokoić. Rzeczy tych nienależy wyolbrzymiać. Istotnie, sprawy są przykre ale, zupełnie zrozumiałe. Jakąż pomoc mógł dać rząd, który w tej chwili sam nie rozporządza jeszcze większą siłą zbrojną. A przecież wojska są potrzebne i wewnątrz kraju dla utrzymania ładu i porządku. Proszę nie zapominać, że państwo nasze wyłania się dopiero z mgławicy, że nietylko granice i ich obrona jest w takiej chwili ważna lecz i układ sił wewnętrznych. Tak nagle runęły gniotące nas moce, że niespodziewana wolność dać może pole do daleko idących przewrotów społecznych. Zresztą poszły tam już ochotniczo z odsieczą warszawskie, krakowskie dzieci. Należy tylko wyczekać. Będzie ich więcej.

Inaczej, całkiem naturalnie, przedstawia się sprawa tutejszych szpitali. Pewne braki być mogą i muszą ale, całkiem poprostu one nie były przygotowane na takich i tylu gości.

— Lecz ta obojętność społeczeństwa naszego — przerwała niecierpliwie pani Helena.

— Widzi pani, — tu uśmiechnął się już zupełnie spokojny i zrównoważony, — zainteresowanie dla rannych i chorych należałoby obudzić przedewszystkiem w szerokich warstwach. Rząd ma za wiele trosk i, niemożna mu brać zaraz za złe, jeżeli czegoś nie jest w stanie zrobić. Ale, zapewniam panią, że on i o tem myśli. A społeczeństwo? to przecież tylko ludzie. Nie potępiałbym ich tak surowo, jak to czyni pani. Ludzie chcą żyć i rozwijać się, jak zwierzęta czy rośliny. Chcą także bawić się, dlatego właśnie, że są ludźmi, którzy częściej cierpią, niż śmieją się, znoszą trudy, aniżeli pławią w rozkoszy. To wydaje mi się całkiem naturalne.

— Ech, jak uważam, niewiele się pan zmienił. Wiecznie pan filozofuje.

— Otóż.. — kończył Nawrot niezmieszany nerwowym przycinkiem Heleny — tłumowi powinno się przemawiać do serca. Tylko nigdy, broń Boże, do rozumu. Powinno się czyn zbiorowy wymuszać niejako na tłumie i wskazywać mu, jak nieposłusznej rozlewnej rzece, łożysko i cele. Widocznie u nas nikt o tem jeszcze nie pomyślał, a to rzeczywiście ważna rzecz. Narazie interesuje się społeczeństwo sejmem, jak dziecko zabawką, więc trzeba będzie tą drogą zwrócić uwagę ogółu na tę sprawę.

— Ach to doskonale, — ucieszyła się Helena — tylko czy tym politykującym panom można będzie przemówić do serca. Jakże pan to myśli zrobić? — zakończyła zaciekawiona.

— Całkiem po prostu, za pośrednictwem mojego klubu.

— Pańskiego klubu? Więc pan jest posłem? Nic o tem nie wiedziałam. Ale, jest pan, jak uważam, wierny przeszłości. Zawsze pan coś dłubie i społecznikuje. No to pięknie.

Głos jej się zciszył i rozpłynął. A Nawrot niepanując nad sobą wyrzucił z zaciśniętych zębów z nienaturalnym uśmiechem.

— Jestem zawsze wierny przeszłości, niestety...

Helena spojrzała głęboko i poważnie w oczy Nawrota, a wargi zadrżały jej lekko jakgdyby przelecieć miało po nich tchem motylim słowo jakieś. Milczała jednak.

Po dłuższej chwili, kiedy minęło ich auto w chmurze szarobłękitnego dymu, a potem jedne i drugie rozdzwonione sanie, zwróciła się Helena z prośbą.

— Panie doktorze, pokaże mi pan sejm? Takbym chciała przysłuchać się obradom, zobaczyć naszych ministrów.

— Ależ najchętniej — uśmiechnął się Nawrot.

— Niech pan się ze mnie nie wyśmiewa lecz mam wrażenie, że sejm to musi być taki młyn albo raczej wiatrak. Taki duży, ogromny. Tyle spraw rozmaitych w nim się miele, tyle partji...

Mówiła coś jeszcze ale, Nawrot wsłuchiwał się jedynie w ciepłe dźwięki jej słów. I nagle, niewiadomo pod wpływem jakiego skojarzenia myśli, przypomniał mu się obraz wymalowany przez któregoś z ewangielistów przedstawiający kobietę ubraną w słońce, z księżycem u stóp i girlandą gwiazd u skroni. Ta sama wizja kobiety przedstawiła się później ascetykowi jako potwór siedmiogłowy, upstrzony dziesięcioma rogami.

Skojarzenie to było dla samego Nawrota tak niespodziewane, że parsknął śmiechem, a gdy Helena spojrzała nań zdumiona, zaczął się niezgrabnie tłumaczyć i przepraszać, w końcu pod wpływem krzyżowych pytań wyznał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.